GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. | Kraków, Czwartek 12. grudnia 1918. | Nr. 163.

Czesi żądają przysięgi na wierność od nauczycielstwa polskiego!

Frydek. (P. A. T.) „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi: Rada szkolna okręgowa we Frydku wezwała nauczycielstwo wszystkich trzech narodowości okręgu na nadzwyczajną konferencyę nauczycielską, która odbyła się dnia 9 b. m. we Frydku. W programie umieszczone było uroczyste ogłoszenie okólnika ministerstwa oświaty w Pradze i ślubowanie wierności czesko-słowackiej republice. Powiat frydecki objęty jest prowizoryczną ugodą czesko-polską i w myśl tejże Praga nie ma prawa do narzucania jakichś rozkazów, a tem mniej do zaprzysięgania nauczycielstwa polskiego. Na tem też stanowisku stanęło nasze nauczycielstwo i złożyło deklaracyę, w której powołując się na powyższą ugodę, oświadcza, że się wstrzymuje od złożenia żądanej od niego przysięgi i ponadto stanowisko swoje uzasadnia także tym faktem, że nauczyciele szkół czeskich na terytoryum, podlegającem radzie narodowej ks. Cieszyńskiego, jako też Czesi, urzędnicy państwowi na tem terytoryum nie złożyli dotychczas przysięgi służbowej republice polskiej.

Burzliwy dzień w Berlinie.

Wiedeń (telef.). Z ostatnich berlińskich sprawozdań wynika, że najwidoczniej znów był w Berlinie bardzo burzliwy dzień. Dotychczas jednak brak dokładnych informacyi, bo najwidoczniej rząd nie przepuszcza dokładnych sprawozdań.

Korespondent berliński gazety „Abend“ twierdzi, że Liebknechta i Spartacusa zwolennicy wtargnęli wczoraj do prezydyum policyi, aby rozbroić tam straż policyjną. Za pomocą karabinów maszynowych zostali oni wyparci z gmachu policyi. Rząd publikuje komunikat, stwierdzający, że między gabinetem a komisyą wykonawczą rad robotniczo-żołnierskich zapanowała zgoda. Faktycznie jednak jeszcze zawsze zachodzi między nimi znaczna różnica zapatrywań i wobec zamachów grupy Liebknechta i Spartacusa niema mowy o istotnem uspokojeniu. Faktycznie przesilenie trwa nadal w całej pełni i sytuacya w dalszym ciągu jest bardzo groźna.

Zamach Liebknechta na prezydyum policyi.

Wiedeń. (P. A. T.) „Abend“ donosi z Berlina, że wczoraj zwolennicy Liebknechta, pod jego osobistem dowództwem, dokonali zamachu na prezydyum policyi, chcąc zdobyć broń dla czerwonej gwardyi. Zamach ten nie udał się.

WOJSKA KOALICYI W AKWIZGRANIE.

Akwizgran. (B. K.) Wczoraj przybyły tu jedna dywizya francuska i amerykańskie jednostki bojowe i wkroczyły do miasta.

Kara musi spaść na królów, cesarzy, nast. tronu i na naród niemiecki.

Londyn. (Reuter) Na zgromadzeniu kobiet w Londynie powiedział Lloyd George o kwestyi warunków pokojowych: Musimy otrzymać pokój, któryby w przyszłości uczynił wojnę niemożliwą, albo przynajmniej utrudnił ją. Musi to być pokój sprawiedliwy. Warunki nie mogą być lekkie, gdyż inaczej pokój nie byłby sprawiedliwy, albowiem lekkie warunki stanowiłyby podnietę do nowej wojny. Nie idzie o zemstę, lecz o sprawiedliwość. Pokój mściwy nie byłby sprawiedliwy. Nie potrzebujemy nowej Alzacyi i Lotaryngii, a to poprostu dlatego, gdyż powtórzylibyśmy błąd Niemiec, z którym po latach 50 związał się los państwa. Pokój musi być surowy, sprawiedliwy i słuszny. Ludzie odpowiedzialni za okropności wojny muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, a tem konieczniejsze jest to, im wyżej te osoby są postawione. Bez nich nie byłoby przyszło do wojny. Nasz wyrok musi tak wypaść, aby królowie, cesarze i następcy tronu dowiedzieli się raz po wszystkie czasy, iż jeżeli rozpętują nad światem okrucieństwa tego rodzaju, kara musi spaść nieodwołalnie na ich głowy. Ale naród niemiecki, który w wojnie dobrze się trzymał, który z zapałem szedł do walki, a który teraz radowałby się ze zwycięstwa gdyby mu ono przypadło w udziale, musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Narody muszą wiedzieć, że bezkarnie nie mogą rozpoczynać wojny. Dalej przy układaniu warunków pokojowych musimy zwrócić uwagę na to, że istnienie olbrzymich armii, które popycha do wojen i wodzi ludzkość na pokuszenie, w przyszłości nie może być dozwolone. Jeżeli pokój na ziemi ma panować, nie będzie w Europie wielkich armii. Jestem zwolennikiem związku narodów, gdyż przedstawia on się jako środek, który ma utrudnić wypowiedzenie wojny.

Bliski upadek władzy bolszewickiej.

Rotterdam. (Tel. wł.) „Daily Mail“ pisze: Książe Lwow przepowiada, że już w najbliższym czasie nastąpi upadek władzy bolszewickiej.

Berlin. (B. K.) Pełnomocnik ludowy Barth występuje przeciw twierdzeniu Joffego, jakoby otrzymał od niego pieniądze, broń i amunicyę w celach rewolucyjnych. Także Hugo Haase zaprzecza stanowczo, jakoby między nim a Joffem lub innymi członkami kierownictwa partyi a Joffem zawarto jakie układy.

Berlin. (B. K.) Ekonomiczne czasopismo „Bankarchiv“ podaje artykuł, z którego wynika, że rosyjska gospodarka społeczna pod panowaniem bolszewizmu szybko zbliża się ku rozkładowi. Autorem tych wywodów jest Szwajcar, który był zajęty w banku ludowym rosyjskiej republiki w Moskwie. Stwierdza on, że obieg banknotów przed wojnę wynosił 4 i pół miliarda rubli, a pokryty był prawie do 98 proc. złotem, z końcem października 1917 zaś wynosił obieg banknotów 46 miliardów, a pokryty był złotem tylko do 21 proc. W połowie października 1918 wynosił obieg banknotów 179 miliardów, z czego 133 miliardów wydali bolszewicy. Pokrycie złotem wynosiło do najwyżej 2 proc. „Deutsche Allg. Ztg.“ pisze: Oto obraz, który się objawił po jednorocznem zaledwie panowaniu bolszewików w Rosyi. Do takich stosunków zbliżymy się, jeżeli obecny rząd nie będzie przeciwdziałał silną ręką temu systemowi, któryby mała, fantastycznemi zapatrywaniami upojona garstka, chciała narzucić Niemcom.

Ordynacya wyborcza do sejmików powiatowych.

Warszawa (P. A. T.). „Monitor Polski“ ogłasza w dziale urzędowym dekret rządu tymczasowego z ordynacyą wyborczą do sejmików powiatowych. Sejmiki powiatowe składają się z delegatów miast i gmin powiatu, po 2 z każdej gminy. Miasta, mające więcej niż 25.000 mieszkańców, są wyłączone na mocy tego dekretu ze składu powiatowych związków komunalnych. W gminach wiejskich wyboru delegatów do sejmików powiatowych dokonują rady gminne. W gminach miejskich delegatów do sejmików powiatowych wybierają członkowie rady miejskiej i magistratu na wspólnem posiedzeniu, pod przewodnictwem burmistrza. Na członka sejmiku powiatowego może być wybrany każdy członek odnośnego kolegium wyborczego, umiejący czytać po polsku. Wybory są tajne. Wybory odbywają się względną większością głosów. Wszystkie dotychczasowe przepisy o wyborach do sejmików powiatowych na terenach polskich, należących przed wojną do Rosyi, z dniem ogłoszenia tracą moc obowiązującą.

Żydzi holenderscy idą na pomoc żydom galicyjskim.

Haga (B. K.). Na żydowskiem zgromadzeniu w Scheveningen postanowiono utworzyć żydowski korpus posiłkowy dla Galicyi i Poznania.

Program prezydenta Wilsona.

Wiedeń (telef.). Jak donosi korespondent kopenhaski „Korrespondenz Rundschau“, Wilson przyjeżdża do Europy z ustalonym programem, który obejmuje następujące punkta: założenie trybunału rozjemczego dla wszystkich członków związku narodów, utworzenie międzynarodowej policyi, celem ewentualnej egzekucyi poleceń tego trybunału, utworzenie policyi morskiej, której odda się do użytku wszystkie okręty, odebrane od mocarstw dawnego czwórprzymierza. Nadal osią całego programu Wilsona jest związek narodów. Pod tym względem nie zna Wilson żadnej ustępliwości, ani też względów oportunistycznych.

Wilson w otoczeniu 23 historyków.

Wiedeń (P. A. T.). „N. Fr. Presse“ donosi, że na parowcu „George Washington“, na którym Wilson jedzie do Europy, znajduje się 23 uczonych historyków amerykańskich oraz 150 sekretarzy, którzy zbierali materyały statystyczne o wszystkich zagadnieniach narodowościowych w Europie, celem spożytkowania ich na konferencyi pokojowej.

Wilson gościem papieża.

Wiedeń (P. A. T.). Poselstwo amerykańskie zawiadomiło Watykan, że dnia 23 b. m. Wilson złoży wizytę papieżowi i kardynałowi Gasparyemu.

Skoropadskij żyje.

Wiedeń (telef.). „N. Fr. Presse“ donosi, że na Ukrainie panuje spokój i że wiadomość o obaleniu rządu i zastrzeleniu Skoropadskiego jest nieprawdziwą. Walki odbyły się poza obrębem Kijowa i teraz już ustały.

Francuzi szwajcarscy przeciw oszczerstwom antypolskim.

Kraków, 11 grudnia. — W prasie obcej rozległ się wreszcie jeden poważny głos obcy, protestujący energicznie przeciw oszczerstwom, miotanym na naród polski w związku z pogromami żydów, „organizowanymi“ rzekomo przez Polaków. Mianowicie zabrał w tej sprawie głos w szwajcarskiej „Gazette de Lausanne“ p. Maurice Millioud, który w artykule, wymownie zatytułowanym „Le chantage au pogrom“, pisze:

„Podejrzana

KAMPANIA KALUMNIATORSKA PROWĄDZONĄ JEST W SZWAJCARYI PRZECIW POLSCE,

od czasu, jak ten naród męczeński uszedł z rąk krzywdzicieli i zaczął się organizować. Jeżeli jest coś ohydniejszego, jak wtrącanie Łazarza do grobu, to jest to szkalowanie go, ponieważ grób już opuszcza. Autorowie tej kampanii, którzy nadużyli dobrej wiary jednego czy dwóch naszych (szwajcarskich) najszanowniejszych obywateli, reprodukują, jako rzekome dokumenty, trzy listy, pisane na maszynie, które zdają się pochodzić z tego samego źródła.

Polacy są w tych pismach obarczeni raczej in-

synuacyami, niż ściśle określonymi zarzutami, iż organizowali pogromy żydów.

„My — pisze dalej p. Millioud — wiemy dzisiaj z pewnego źródła:

1) Zamieszki w Polsce polegały na bitwach i rabunkach;

2) że walki stoczone były w Galicyi, a w szczególności we Lwowie i Przemyślu, gdzie Polacy byli zdradziecko zaatakowani przez wojska, składające się z Rusinów, Austryaków i żydów, mimo układu, powierzającego kongresowi pokojowemu zadanie ustalenia granic polsko-ukraińskich;

3) że napastnicy potraktowali te dwa miasta polskie w sposób jak najbardziej bestjalski;

4) że rabunki w Galicyi i w byłej Polsce rosyjskiej są dziełem dezerterów, wygłodzonych jeńców wojennych, powracających z Rosyi i bandytów, których Niemcy wypuścili, otwierając więzienia, przed opuszczeniem kraju;

5) że Polacy byli podobnie maltretowani, jak i żydzi i że nie mogli odrazu zaprowadzić porządku, ponieważ Niemcy i Austryacy przeszkadzali im w tworzeniu milicyi;

6) że legioniści Piłsudskiego są tak dalece niewinni tych zbrodni, że same tylko zwrócenie przeciw nim oskarżenia świadczy o złej woli oskarżycieli;

7) że przeciwnie, agenci „Bundu“, żydowskiej organizacyi rosyjskiej bolszewików, rozproszeni po całej Polsce, przyczynili się wszelkiemi siłami do rozkrzewiania antagonizmu między żydami i Polakami;

8) że niema żydów polskich wśród autorów tej oszczerczej kampanii, przeciw której, przeciwnie,

ŻYDZI POLSCY, ZAMIESZKUJĄCY SZWAJCARYĘ, PROTESTUJĄ Z OBURZENIEM.

„Ale co nas najbardziej obchodzi, to to właśnie, ażeby Szwajcarya i Lozanna nie służyły jako ognisko i centrum do takich przedsięwzięć. Ci, którzy to czynią, nie rozumieją z pewnością uczciwości, tak, jak my ją pojmujemy. Osądzić to można z następującego faktu: Oto p. A. de Meuron i p. Frank Thomas z Genewy, przyrzekłszy zabrać głos na zgromadzeniu protestującem, na tem miejscu, zasięgnąwszy informacyi,

OŚWIADCZYLI, ŻE GŁOSU NIE ZABIORĄ.

Wtedy komitet, urządzający zgromadzenie protestujące przeciw pogromom, umieścił na białym afiszu o zgromadzeniu czerwony pasek z napisem: „Odroczone“. I afisz ten wisi z nazwiskami p. de Meuron'a i p. F. Thomas'a, jak gdyby zamierzali oni gwarantować prawdziwość relacyi o pogromach i obiecywać swój udział w zgromadzeniu protestującem. Ci dwaj szanowni obywatele nie wiedzą prawdopodobnie o hypokrytycznem nadużyciu ich nazwisk. Jest to szantaż pogromowy“.

Artykuł powyższy i fakta w nim zaznaczone są tak wymowne, iż komentarze wszelkie z naszej strony są tutaj zbyteczne.

(—ckl).

Prasa niemiecka o pogromach.

Kraków, 11 grudnia. — (c) „N. Zuer. Zeitung“ z 2 b. m. zamieszcza telegram Biura Wolffa, streszczający korespondencyę ze Lwowa p. Reinera, który w „B. Z. am Mittag“ opisał pogrom lwowski. Według p. Reinera, pogromu dokonali legioniści polscy, pod wodzą oficerów, a za wiedzą komendy polskiej, która im rzekomo przyrzekła 48-godzinne łupienie żydów po zdobyciu miasta (!). „Naoczny“ ten świadek widział masowe mordy i rabunki, spalenie całych ulic i synagogi wraz z modlącym się w niej tłumem i 1100 trupów żydowskich (!). Zaznacza przytem, że przestrzegano, by żadnego domu ruskiego nie zniszczyć, a napadano procz żydów wszystkich, co na Niemców wyglądali. Ten telegram zamieściła „N. Zuer. Zeitung“ bez komentarza.

Berneński „Bund“ natomiast z dnia 3 b. m. ogłosił komunikat żydowskiego biura korespondencyjnego, który jest streszczeniem fantastycznego streszczenia p. Reinera. Dodał jednak przedstawienie faktycznego stanu rzeczy, udzielone mu przez polskie Biuro prasowe w Bernie na podstawie urzędowej relacyi P. K. L.

Bolszewicy przed rozpoczęciem akcyi w Polsce.

Lublin, 9 grudnia. — Kongresówka znajduje się w przededniu ruchu bolszewickiego. Wybuchu należy oczekiwać w najbliższym czasie. Władzom polskim znany już jest wykaz agitatorów bolszewickich. Na liście tej widnieją prawie wyłącznie nazwiska żydowskie i rosyjskie. Wobec rosnącej siły wojsk rządowych polskich istnieje w kołach bolszewickich obawa czy ewentualny zamach się uda. O ile więc polskie dywizye z Rosyi nie nadejdą — natenczas będą usiłowania, aby ludzi z tych dywizyi sprowadzać pojedynczo do Polski.

Wielkie sumy pieniędzy, jak również bibuła bolszewicka idą drogą na Lublin, ostatnio zaś przez Galicyę.

W Lublinie jest stacya zborna i fabryka fałszywych dokumentów podróży. Bolszewicy jeżdżą przeważnie w mundurach byłych oficerów austryackich.

Centrala całego ruchu znajduje się w Warszawie. Tam organizacya jest nadzwyczaj silna, a rozporządza wielkiemi sumami pieniędzy. Są duże usiłowania werbowania żołnierzy polskich w pierwszym rzędzie starych żołnierzy. Tych przeznacza się na instruktorów z płacą 600 mk. miesięcznie.

Bolszewicy rozporządzają wielką ilością broni, którą skupywali w znanych w Warszawie sklepach t. zw. Lebensmittelhandel, które znów nabywały ją od Niemców.

Bolszewicy mają swą policyę polityczną, której funkcyonaryuszami są przeważnie kelnerzy, służba hotelowa i t. d.

ODEZWA „TRYBUNY“.

Że bolszewicy na seryo myślą o zbrojnem wystąpieniu na terytoryum Król. Pol. — dowodem odezwa, którą drukuje w num. z 16 bm. „Trybuna“, organ centr. kom. wykon. S. D. K. P. i L. Odezwa mówi między innemi:

Robotnicy! Żołnierze rewolucyi! Godzina czynu wybiła! Stary świat broni się jeszcze, ale dni jego policzone! Musimy być wszyscy na posterunku! Polska nie może się stać pachołkiem angielsko amerykańskich bankierów i murem kontrrewolucyi, oddzielającym rewolucye Rosyi od rewolucyi Niemiec. Do tej hańby nie dopuścimy. Na każde zawołanie braci naszych w Polsce mamy być gotowi. Do szeregu więc towarzysze!

Centralnym punktem zbornym jest Witebsk.

„TRYBUNA“ PRZENOSI SIĘ.

W tym samym numerze „Trybuny“ znajduje się druga odezwa tego pisma, która zawiadamia, iż przeważna część redakcyi przenosi się na zachód, ku granicom, których nie zdążyła jeszcze skasować rewolucya proletaryatu.

Tajne dokumenty niemieckie.

Polska łupem niemieckim na wieczne czasy. — Co miał podpisać „król Polski“?

Warszawa, 9 grudnia. — (x) Niemieckie władze okupacyjne opuszczały Warszawę tak szybko, że nie zdążyły zabrać ze sobą lub poniszczyć wszystkich swoich papierów i dokumentów. Dzięki temu w ręce rządu polskiego wpadł szereg ważnych papierów, pochodzących z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, a sygnowanych jako „ściśle tajne“ (streng geheim). Rzucają one światło na to, czem były „wiekopomne akty“ z listopada 1916 roku i jaka to miała być ta „samodzielna Polska“, projektowana przez państwa centralne.

Dwa z tych dokumentów pochodzą z grudnia 1916 r., a więc sporządzone były w półtora miesiąca po ogłoszeniu aktów listopadowych.

Pierwszy nosi tytuł: „Tymczasowy szkic traktatu, dotyczącego przyłączenia Polski do niemieckiego terytoryum celnego“. Data 21 grudnia 1916. Wstęp szkicu głosi, że „Jego Cesarska Mość cesarz niemiecki i król pruski porozumiał się z Jego Królewską Mością królem polskim“, żeby „połączyć oba kraje we wspólności cel“. Szczegóły traktatu, poddającego całkowicie Polskę uciskowi ekonomicznemu Niemiec zawarte są w 21 artykułach. Umowa ma być zawartą „na wieczne czasy“ albo „na czas dłuższy“, czyli do 31 grudnia 1970 roku“.

Drugi z aktów nosi tytuł: „Umotywowanie szkicu traktatu, dotyczącego przyłączenia Polski do niemieckiego terytoryum celnego“. Data również 21 grudnia 1916 r. Z boku u góry znaki: „S. IV. 228. 2 Aug.“

Na stronicy 8-ej drugiego z wymienionych dokumentów znajduje się wywód, że państwo niemieckie musi zapewnić sobie mocny i trwały wpływ ekonomiczny w Polsce. W tym celu trzeba wprowadzić do Polski niemiecką ustawę celną w całości, bez wyjątku, obowiązujących traktatów handlowych Niemiec oraz przepisów wykonywania niemieckich ustaw celnych w myśl praw państwa niemieckiego.

Niemcy wcale nie myśleli dopuszczać do tworzenia jakiegokolwiek wyodrębnionego sejmu polskiego. „Przedstawicielstwo polskie“ — to przedstawiciele polscy w niemieckiej Radzie Związkowej oraz... posłowie polscy w parlamencie niemieckim! Państwo Polskie miało wysyłać posłów do... niemieckiego „parlamentu“.

Ruch kolejowy i na drogach wodnych, miał być poddany „miarodajnemu wpływowi Niemiec“. W Król. Polskiem zaprowadzone być miały „urzędy, kontrolujące wykonywanie traktatu celnego w stosunku do Niemiec“, co — jak czytamy w motywach traktatu — „wywołałoby znaczne ograniczenie autonomii nowego państwa Polskiego“.

Królestwo Polskie miało się zobowiązać do nie czynienia przeszkód werbowaniu robotników polskich do Niemiec.

Królestwo Polskie miało „przejąć na siebie część długów państwa niemieckiego i porozumieć się co do wzięcia na siebie płacenia za rekwizycye, dokonywane przez Państwo Niemieckie na obszarach Polski, łącznie z odszkodowaniem za już wypłacone rekwizycye“.

Okupacya wojskowa kraju miała trwać w dalszym ciągu. Miano zawrzeć tylko umowę, co do prawnego stosunku wojska, które pozostanie w kraju.

Monarchia polska miała nadto zasadniczo uznać prawność wszystkich czynności urzędowych niemieckiej administracyi okupacyjnej, likwidacyi, sekwestrów i t. p. Miała się także zobowiązać, że nie będzie wnosiła skarg ani przeciwko państwu niemieckiemu, ani też przeciwko urzędnikom niemieckim lub pełnomocnikom i nie będzie się żaliła na ich czynności, wykonywane podczas pełnienia służby.

Takie „samodzielne“ państwo polskie chcieli nam ofiarować Niemcy.

Napaść hajdamaków na wieś polską.

UPROWADZENIE TRZECH KAPŁANÓW.

Lublin, 10 grudnia. — Od delegatów włościan z Tomaszowskiego, przybyłych do gen. Śmigłego z prośbą o pomoc przeciwko zuchwałym napadom hajdamaków, dowiaduje się „Ziemia Lubelska“ o następującym fakcie: W parafialnym kościele w Oszczowie, we środę, z racyi odpustu św. Barbary, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. proboszcza i dwóch przybyłych na tę uroczystość księży.

Na odpust zebrały się olbrzymie tłumy ludu. I oto po nabożeństwie, wśród białego dnia na Oszczów napadli hajdamacy i uwiedli z sobą trzech księży: ks. Pióro, ks. Mastalerza i jeszcze jednego księdza nieznanego z nazwiska.

Takie napady i uprowadzenie ludności męskiej jest częstem w Tomaszowskiem.

W obronie emerytów i wdów po urzędnikach!

(POD ADRESEM KASY FILIALNEJ).

Kraków, 11 grudnia.

Los emeryta austryackiego lub wdowy i sieroty po urzędniku był już w czasach normalnych, gdy istniały dwugroszowe bulki, a porcya chleba z kiełbasą na widelcu nie należała do marzeń niedoścignionych — nie do pozazdroszczenia.

Co się w owych rodzinach działo po nastaniu orgii drożyzny, wie niewielu, bo nędza skrajna, której jedyną potrawą bywały nader często nie omaszczone ziemniaki, kryła wstydliwie zdeptaną mocno godność swej złotokołnierzowej hierarchii przed okiem tłumu. Zdawałoby się, że już gorzej być nie może — **a jednak jest im dziś stokroć gorzej!!**

Przed oknem Kasy filialnej, gdzie wypłacają emerytury, cisną się od wczesnego ranka tłumy, pośród których wielu po beznadziejnej walce o miejsce, wychodzi — **nie zdobywszy swej marnej płacy miesięcznej.** Zapotrzebowanie pieniędzy musi być duże, kiedy ci ludzie, ci staruszkowie i wynędzniałe kobiety idą wprost przebojem, drąc na sobie tak dziś kosztowne wierzchnie ubrania. Tego rodzaju gwałtowne zdobywanie miejsc odbywa się już od końca listopada — a bardzo wielu do dziś jeszcze nie otrzymało swych skromnych poborów! Z czegóż żyć mają ci najspokojniejsi biedacy?! Czy owa babina w podszytej wiatrem pelerynce lub częściowym paraliżem tknięty „pan nadkomisarz“ mają rękę wyciągnąć, by nie umrzeć z głodu?!

Jest rzeczą nie do darowania, że się tym ludziom zupełnie niepotrzebnie urządzą taką Gehennę cierpień! Jaka taka, trochę tylko sprawniejsza organizacya w wypłacie emerytur mogłaby usunąć dotkliwe braki, które dla tych przez los wydziedziczonych **stają się wprost piekiem nie do zniesienia.**

Orgie austryackich oficerów w Czarnogórze.

Kraków, 11 grudnia. — (Kr.) Przypominamy sobie wszyscy owe szumne odezwy austryackich władz wojskowych, apelujące do poświęcenia i patryotyzmu kobiet, z żądaniem, by spełniły swój święty obowiązek i wstępowały do pomocniczej służby wojskowej, to znaczy do biur. magazynów, kuchni i kasarni, a luzując męskie siły — umożliwiały udanie się na front wszystkim tym bohaterom, których rycerskie serce rwało się do walki z wrogiem, a twarda konieczność przykuwała ich do biurka, magazynu lub kuchni. Pożądane były siły żeńskie młode, zdrowe i obrotne, jako pisarki, magazynierki, kucharki, a nawet kelnerki do menaży oficerskiej.

Jak w praktyce wyglądało owo „zapotrzebowanie“ i w jaki sposób młode, zdrowe i obrotne dziewczęta spełniały po garnizonach swój święty obowiązek — pouczają nas o tem rewelacye żołnierzy, ogłoszone przez „Morgenzeitung“, którzy własnemi oczyma patrzyli na wszystkie bezeceństwa po kadrach i etapach. Kobietki te były używane do wszystkich funkcyi i posług, z wyjątkiem atoli tych, do których rzekomo były zaangażowane. Umilały one czas wyższym oficerom i urzędnikom wojskowym, a poufały, koleżeński stosunek, w jakim z nimi były — nie pozostawiał najmniejszej wątpliwości co do właściwego ich charakteru. N. p. w **Cetynii były w koszarach luksusowo urządzone gotowalnie dla tych dam, całe magazyny wytwornego damskiego obuwia, bielizny najzbytkowniejszej,** szulów, kapeluszy etc. Wszystkie te przedmioty pochodziły z rabunku sklepów i magazynów, a **transporty te szły z Królestwa, a nawet z Francyi.** Były to przyjacielskie podarunki niemieckich oficerów dla austryackich kolegów.

Zachowanie się „sił pomocniczych żeńskich“ — powtarzamy — było bardzo swobodne. Zwłaszcza panie biurowe zjawiały się do pracy dopiero o godz. 11 rano, gdzie piły herbatę i siedząc na stołach i wywijając nogami. paliły papierosy, gawędząc wesoło ze swymi przełożonymi.

Pułkownik Letz, komendant Cetynii, uważał snać, że to wszystko jeszcze nie wystarcza. Kazał więc w miejscowych dwóch kawiarniach porobić separatki. Niestety! brak desek dotkliwie uczuwać się dawał. Ale i na to znalazła się rada. **Pan pułkownik zarekwirował ze szpitali wszystkie zapasy drzewa, przeznaczone na trumny dla nieboszczyków i z tego materyału zbudowano zaciszne gabineciki w kawiarniach.** Zmarłych w szpitalu żołnierzy chowano zaś w trumnach, zrobionych z papy dachowej, całkiem biednych zawijano w stare szmaty i rzucano do wspólnego grobu.

Tak sprawowali swój urząd austryaccy dostojnicy wojskowi.

NA DOBIE.

PRZED WYBORAMI.

Dziewczątka lube — do widzenia,
bojowy już rozbrzmiewa róg,
bez łez, bez szlochów bez westchnienia,
bez skarg, wywiedźcie mnie za próg

Dziś przyjaciółki — jutro wrogi,
dziś takie miłe — jutro, ach!
Oto, jak władca świata srogi,
los, rzuca na nas jutra strach...

Będziecie, niby Amazonki,
będziecie miały serca lwie,
ustawią nas gdzieś w dwa ogonki,
lub jeden ogon, co się zwie.

Każde z nas w rękę broń dostanie,
wychodząc na bojowy szlak,
areną będzie głosowanie,
a mieczem zaś wyborczy znak.

Dziś rój aniołów złotowłosy,
poruszy zdolny nawet głaz,
a jutro wszystkie złe jak osy,
tak polityka zmieni was.

Dziewczątka lube, dajcie usta,
niech spiję z nich ostatni miód,
niech jeszcze piosnka zabrzmi pusta,
wybory dadzą koniec złud. *Jah.*

NADESŁANE.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **11** grudnia

Św. Damazy
Wschód słońca 7 28
Zachód słońca 3 38
Długość dnia 8·10

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Wachlarz lady Windermere“.
TEATR POWSZECHNY.
Środa: „Królowa kina“.

—o—

Regulacya poborów wojsk polskich.

(c) Min. spraw wojskowych zaprowadziło z dniem 1 grudnia b. r. dla wszystkich oddziałów wojska polskiego bez różnicy terytoryum, na którem one się znajdują, jednolite pobory w markach, przyjmując jako kurs wymienny dla wypłat stosunek 1 mk.—1.50 K. Pobory te są następujące:

Oficerowie otrzymują miesięcznie z góry: Generał komenderujący 2000 mar., generał porucznik 1570 mk.; generał-major 1100 mk.; pułkownik jako dowódca brygady — 1105 mk.; pułkownik 945 mk., podpułkownik jako dowódca pułku — 945 mk., podpułkownik — 825 mk., major 730 mk., kapitan jako dowódca baonu 450 mk., porucznik i podporucznik (stanu wolnego) 300 mk., żonaty oprócz gazy — dodatek dla żonatych — 60 mk.

—o—

Jeszcze niemczyzna w Krakowie.

Piszą nam z miasta: Trudno doprawdy zrozumieć, że pewne sfery naszego społeczeństwa nie otrząsnęły się nareszcie z naleciałości staro-niemiecko-austryackiego regime'u. Oto w polskim Krakowie, w ostoi, skąd polskość na całą ziemię polską promieniuje, są rodzice, którzy dzieci swoje posyłają do niemieckiej szkoły sióstr miłości Bożej przy ul. Pędzichów 16.

Niemcy w Wiedniu wcale sobie nie robili ceremonij z nami i rozwiązali zakon polski na Rennwegu. A my ciągle w rękawiczkach glacé. Siostry miłości Bożej powinny opuścić miasto jako rozsadnik niemczyzny. Domaga się tego logika i zdrowo pojęty egoizm narodowy.

—o—

Tylko polskie napisy!

Z Warszawy piszą nam:

Komendant miasta wydał rozkaz, aby wszystkie napisy niemieckie i rosyjskie do dnia 20 b. m. zastąpione zostały polskiemi. Nie stosujących się do tego rozporządzenia pociągnie się do surowej odpowiedzialności.

—o—

Strzały armatnie we Lwowie.

W „Kuryerze Lwowskim“ znajdujemy na miejscu wybitnem następującą informacyę:

Strzały armatnie, kierowane z pozycyi artyleryjskich na Wysokim Zamku i Cytadeli niepokoją ludność.

„Otrzymujemy z kompetentnej strony wyjaśnienie, że jest to **artylerya cięższego kalibru, bijąca na znaczne odległości,** punkty zaś wymienione, jako wybitne wyniosłości, wybrano umyślnie ze względu na lepszą obserwacyę i korzystniejszy obstrzał“.

—o—

Żydowski dzień żałoby.

Z powodu zajść lwowskich urządzili żydzi w Warszawie żałobną demonstracyę przez zawieszenie wszelkiej pracy i zamknięcie fabryk, sklepów i banków żydowskich w dniu 9 b. m. Do demonstracyi wzywały ludność żydowską odezwy, wystosowane až w nazbyt ostrym tonie przeciwko chrześcijańskim „współobywatelom“.

Odezwa wykazuje „900 zamordowanych, tysiące rannych, dziesiątki tysięcy doprowadzonych do żebraczego kija, oraz całe dzielnice spalone!“

Podobna demonstracya, tylko na mniejszą skalę, odbyła się w poniedziałek i w Krakowie. Świadczyła o tem pewna ilość sklepów zamkniętych.

—o—

Rewizya w sztabie samoobrony w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Dnia 3 grudnia oddział niemiecki, złożony z paruset żołnierzy z kilku oficerami na czele otoczył w Wilnie lokal sztabu samoobrony, organizowanej przez Związek wojskowych Polaków. Niemcy dokonali szczegółowej rewizyi, szukając broni. Rewizya nie dała żadnych wyników. Broni nie znaleziono.

—o—

Zapowiedź wielkich uroczystości w Rzymie

(u) W Rzymie oczekują przybycia Wilsona, na którego cześć przygotowują olbrzymie uroczystości. Na kapitolu wre już gorączkowa praca około ozdobienia pałaców, przeznaczonych na przyjęcie Wilsona.

—o—

Niemcy oddają Danii północny Szlezwig?

(u) Wedle wiadomości nadeszłych z Amsterdamu, mieli Niemcy zwrócić Danii połnocny Szlezwig.

Ładny łup.

(u) Włosi skonfiskowali Niemcom w prowincyach przez siebie okupowanych w drogich kamieniach, wartościowych papierach i budynkach cztery miliardy!

—o—

Zamach samobójczy ces. Wilhelma.

„N. W. Journal" donosi z Lipska: Dobrze poinformowane sfery z otoczenia cesarza Wilhelma opowiadają, **że były cesarz przed kilku dniami w napadzie szału chciał sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru.** Jeden z członków świty uratował mu życie, wytrącając broń z ręki. Zaraz po zamachu na swe życie odesłał cesarz Wilhelm całą swoją świtę do Niemiec.

—o—

Ciekawe sprostowanie.

(e) W tych dniach ogłosiliśmy urzędowe zawiadomienie o przyjmowaniu przez pocztę odpowiedzialności za przesyłki. Z tego powodu nadsyła nam polski inspektorat pocztowy następujące sprostowanie:

Inspektorat pocztowy w Krakowie prostuje, iż do dzienników krakowskich nie wysyłał żadnego ogłoszenia w sprawie przejęcia odpowiedzialności przez Zakład pocztowy za przesyłki pocztowe w szczególności zaś za pakiety pocztowe. Zawiadomił jedynie pismem z dnia 4 grudnia b. r. na odpowiednie zapytanie magistrat miasta Krakowa, iż Zakład pocztowy za oddane mu do przewozu względnie doręczenia listy pieniężne i przekazy odpowiedzialność przyjmuje.

Więc znaczy, że poprzednie urzędowe ogłoszenie było nieścisłe, czy też, że urząd pocztowy nie wie dokładnie, za co przyjmuje odpowiedzialność?

—o—

Ile gmina zarabia na mięsie.

(e) Z powodu napiętnowania przez dra Drobnera miejskiej gospodarki mięsem, administracya akcyzy dowodzi, że gmina m. Krakowa nie prowadzi akcyi mięsnej dla własnego zysku, tylko w interesie publicznym, dla zaopatrzenia ludności w tańsze mięso. Gminę kosztuje bydło przeciętnie około 3·50 kor. za 1 kg. wagi, a mięso przeszło 7 kor. Opłaty na rzecz zakładu obrotu bydłem wynoszą 15 hal. od 1 kg., należytości gminne, opłaty akcyzowe, rzeźniane, oględzinowe i koszta administracyjne podnoszą cenę mięsa do 8 koron za 1 kg. W jatkach miejskich sprzedaje się mięso przeciętnie po 8·20 kor. za 1 kg, więc nadwyżka, która przypada gminie, nie ma charakteru zysku, lecz tylko rezerwy na ewentualne straty i wynosi kilkanaście halerzy na 1 kg., a nie — jak twierdzi p. Drobner — 6 koron.

—o—

Ujednostajnienie służby na kolejach.

(u) Z dniem wczorajszym minist. kolei **zniosło podział służby kolejowej na galicyjską i polską.**

Obecnie funkcyonują jednocześnie dawni kolejarze galicyjscy i z Królestwa i prowadzą pociągi bezpośrednio z Krakowa do Warszawy i z powrotem.

—o—

Z żałobnej karty.

W dniu 24 listopada 1918 r. o godz. 9 wieczór padł w Zbarażu z rąk skrytobójców śp. Bronisław Godziemba Głowiński, b. kapitan 6 p. p. Legionów Polskich, ostatnio inspektor zbożowy i ziemniaczany w Zbarażu. Aresztowany 2 listopada z innymi Polakami przez „Ukraińców", wypuszczony po 4 dniach na wolność z zastrzeżeniem, że nie może opuścić miejsca pobytu, dążył do zgody polsko-ruskiej. 24. listopada około godz. 9 wieczór po ścisłej rewizyi domowej bezbronny przez patrol ukraińską (8 ludzi) uzbrojoną pod pozorem aresztowania **zabrany i zdradziecko postrzałem poza prawe ucho zamordowany — przeleżał całą mroźną noc na drodze i dopiero rano przyniesiono zwłoki jego zimne, krwią zbroczone i — ograbione.** Twarz miała wyraz spokojny; prawa ręka zaciśnięta silnie i podrapana, lewa z przeciętą dłonią od zewnątrz świadczyły, że drogo życie sprzedał.

Pogrzeb odbył się 26. listopada przedpołudniem w Zbarażu przy udziale rodziny, ludności miejscowej i okolicznej.

Cześć Jego pamięci!

—o—

(e) **DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ P. K. L.** rozpoczął wychodzić w Krakowie. Zawiera materyały wyłącznie urzędowe.

(l) **POWRÓT WICEPREZYDENTA ROLLEGO Z WARSZAWY.** Wczoraj powrócił wiceprezydent Rolle z Warszawy, gdzie przez kilka dni odbywało się posiedzenie państwowej Rady gospodarczej w sprawach aprowizacyjnych. W konferencyach tych brali udział: sekretarz magistratu Czarnecki, dr. Bajda, dr. Lang, prof. dr. Nowak, inż. Kucharski, dalej posłowie Grzędzielski, dr. Marek i dr. Diamand — przewodniczył minister Minkiewicz.

Delegacya Krakowa domagała się przydzielenia kilku powiatów Królestwa Polskiego dla aprowizacyi m. Krakowa. Uchwalono również stworzenie stałej komisyi dla ujednostajnienia aprowizacyi Polski. Komisya składać się będzie z reprezentantów wszystkich trzech byłych zaborów.

(e) **OD DYR. DWORSKIEGO** otrzymujemy list z prośbą o zaznaczenie, że z powodu złego stanu zdrowia był zmuszony odmówić udziału w pracach dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych.

(4) **POSIEDZENIE RADY MIASTA** odbędzie się jutro. Na porządku dziennym: subskrypcya państwowej pożyczki polskiej, przydzielenie nowych radców do poszczególnych sekcyi i komisyi, kredyt na wybory, podwyższenie taryfy kominiarskiej, zatwierdzenie budżetu miejskiego, w końcu sprawozdanie wiceprezydenta Rollego z konferencyi aprowizacyjnej w Warszawie.

(e) **ZAKAZ WYWOZU.** Krajowy urząd kontroli wywozu P. K. L. ogłasza, że w myśl wydanych przez P. K. L. zarządzeń, zakazany jest wywóz poza granice kraju wszelkich artykułów żywności i artykułów koniecznego zapotrzebowania i dozwolony jest tylko za pozwoleniami, wydanemi przez urząd przywozu i wywozu w Krakowie (Rynek Krzysztofory). Pozwolenia wywozowe muszą być dołączone do dokumentów przewozowych, względnie mieć je musi przy sobie osoba, towar przewożąca. Urzędy pocztowe i ruchu przestampilowują pozwolenia w chwili nadania. Przekraczający zakaz wywozu naraża się na zajęcie wywożonych towarów, ewentualnie konfiskatę i karę.

(l) **POLSKI MONOPOL TYTONIOWY.** W tych dniach udaje się dyrektor fabryki tytoniu dr. Seeliger do Warszawy, celem objęcia dyrekcyi i organizacyi monopolu tytoniowego w Polsce.

(e) **ZMIANY W KANCELARYI SZTABU GENERALNEGO.** Rozkaz dowództwa generalnego okręgu w Krakowie w rozkazie z dnia 8 grudnia ogłasza:

Ażeby wzmocnić siły kancelaryi Sztabu generalnego, której zakres działania z każdym dniem się powiększa, zwalniam pułkownika Stanisława Hallera z Komendy miasta i przydzielam go do S. G. O. w Krakowie jako szefa sztabu. Na miejsce pułk. Hallera mianuję pułk. Karola Jossego, jako zastępcę komendanta miasta.

Przy tej sposobności wyrażam majorowi Tyszkiewiczowi, prowadzącemu dotąd powyższą kancelaryę, moje zupełne uznanie w imieniu służby za jego wydatną pracę mimo trudnych bardzo okoliczności, licząc dalej jako dowódca na jego cenne fachowe i praktyczne wiadomości i zaufanie.

ZAKOPANE DLA LWOWA. Smutny los mieszkańców Lwowa rozgłośnem echem biegnie po wszystkich ziemiach polskich. Zewsząd też biegną datki i dary mające na celu nizenia nędzy i głodu. Nasza letnia stolica Zakopane nie pozostało w tyle. Urzędowy onegdaj dzień zbiórki przyniósł pokaźny dochód. Mianowicie w gotówce przeszło 11 tysięcy k. oraz dary w prowiantach wartości 12 tysięcy koron.

TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ urzędników prywatnych we Lwowie uprasza swoich członków-pracowników, aby ze względu na trudności pocztowe, nie przekazywali premij na ubezpieczenie pensyjne przez Pocztową Kasę Oszczędności, lecz wpłacali je na rachunek bieżący w filii Banku kraj. w Krakowie.

(e) **BOŻE DRZEWKO NA RYNKU.** Wczoraj na Rynku głównym w Krakowie pojawiły się jodełki w niewielkiej ilości, zwiezione przez handlarzy, którzy rozpoczęli już świąteczny handel. Ceny drzewek nie są jeszcze ustalone.

(4) **70 JEŃCÓW RUSKICH** przejechało wczoraj przez Kraków do baraków w Wadowicach. Jeńcy ci umundurowani byli po niemiecku, co wskazywałoby na ścisłe stosunki Rusinów z armią niemiecką na Ukrainie. Wszyscy należeli do formacyi siczowników.

(e) **WYBUCH BENZYNY W POCIĄGU.** Wczoraj w pociągu, zdążającym z Zabierzowa do Krakowa wybuchła benzyna pod ławką w wagonie osobowym i poparzyła 15-letnią Zofię Spigel i ojca jej Judkę. Zofię w stanie beznadziejnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

(e) **WYPADKI TRAMWAJOWE.** Wczoraj na ulicy Starowiślnej p. Teofil Winkler, funkcyonaryusz elektrowni miejskiej, wpadł między dwa wozy kolei elektrycznej i doznał zmiażdżenia całego ciała.

Również wczoraj z przepełnionego wozu tramwajowego wypchnięto 18-letniego Romana Batkę, żołnierza, który upadając na bruk doznał silnej kontuzyi. W obu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe.

(4) **ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM.** U wylotu ul. Szewskiej od strony Rynku najechał wóz tramwajowy na olbrzymią furę, naładowaną deskami. Wskutek silnego uderzenia fura uległa zupełnemu zniszczeniu, a stosy desek zaległy na dużej przestrzeni tor tramwajowy. Po usunięciu desek wstrzymaną chwilowo komunikacyę na nowo podjęto.

(e) **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj w południe porucznik 8 pp. Kazimierz Kirchmajer w łaźni rzymskiej odebrał sobie życie przez poderżnięcie żył. Denat podciął sobie żyły w wannie, wyszedł z niej i na środku pokoju padł bez przytomności. Znaleziono już martwe zwłoki. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Na miejsce wypadku zjechała komisya wojskowo-lekarska, która spisała protokół.

(e) **ZABÓJSTWO.** Piotr Szajowski, lat 28, z Tomaszowic, podczas zabawy w dniu 21 listopada w Tomaszowicach strzelił z karabinu do Hermana Kubeczki i zabił go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

(e) **O KONTROLĘ GRANICZNĄ.** Donosiliśmy już o rabunkowem wywożeniu artykułów żywności przez paskarzy wiedeńskich, korzystających ze słabej kontroli. Jak nas obecnie informują, kontrola w pociągach z niewiadomych przyczyn ustała zupełnie, co rzecz prosta podnieciło jeszcze energię paskarzy. Należy natychmiast zarządzić energiczne środki zaradcze, jeśli nie mamy być dalej w bezczelny sposób okradani.

(e) **OBŁAWA WOJSKOWA.** W tych dniach odbyła się obława organów wojskowo policyjnych za rzeczami wojskowemi. Znaleziono podczas tej rewizyi dużo rzeczy wartości kilkuset tysięcy koron. N. p. u niejakiego Jana Fujawy znaleziono buty i skórę wartości około 20.000 koron.

(e) **AMATOR BIŻUTERYI.** Aresztowano 18-letniego Skringera, u którego znaleziono biżuteryę, pochodzącą z kradzieży, wartości kilkunastu tysięcy koron.

(e) **BANDYCI NA PODGÓRZU.** Od kilku dni na krańcach Podgórza grasuje banda rabusiów, którzy upodobali sobie szczególnie linię kolejową i tam też najwięcej operują. Bandyci, w chwili gdy pociąg towarowy zwalnia, wskakują do wagonów i rabują, co im wpadnie pod rękę. Onegdaj do konduktora, który zrzucił jednego z nich z wagonu, dali kilka strzałów i zbiegli. Wczoraj napadli oni na przechodzącego koło toru kolejowego wieśniaka i obrabowali go, zabierając mu nawet płaszcz i czapkę. Rabusie bardzo sprytnie lawirują, żeby nie spotkać się z władzami bezpieczeństwa publicznego.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM odbędzie się staraniem tatrz. Tow. narciarzy w czasie od 24 do 30 b. m. dla początkujących i wprawnych narciarzy, po którym nastąpią wspólne wycieczki w Tatry. Kierownictwo kursu objął inż. A. Bobkowski. Dyrekcya Polskich Kolei państw. w Krakowie wprowadza z okazyi kursu osobny jednorazowy pociąg. Wszelkich wyjaśnień udziela w Krakowie Sekretaryat T. T. N. ul. Jagiellońska 11, tel. 10, w Zakopanem Sekretaryat kursu, ul. Krupówki l. 55 (firma L. Faden).

(e) **KONKURS NA PROJEKT MEBLI MIESZCZAŃSKICH.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki o artystach, którzy otrzymali nagrodę, donosimy, że sąd konkursowy składali pp.: Adolf Szyszko-Bohusz, Jan Bukowski, Józef Czajkowski, Jan Dworski, Józef Gałęzowski, Władysław Skielski, Wacław Krzyżanowski, Franciszek Mączyński, Ludwik Wojtyczko oraz delegat przemysłowców stolarskich Andrzej Sydor. — Protokół obrad sądu konkursowego ogłoszony będzie w najbliższym numerze czasopisma „Odbudowa kraju". Wystawa prac nadesłanych na konkurs otwartą jest począwszy od dnia 8 b. m. do dnia 15 grudnia b. r. włącznie od godziny 3—5 popołudniu w lokalu Biura przemysłu drzewnego przy ul. Karmelickiej l. 1, I p.

(e) **„PROPORCYONALNE GŁOSOWANIE".** Odczyt prof. dr. Stanisława Kutrzeby odbędzie się w sali Kopernika (Uniwersytet), we czwartek o godz. 6 wieczór. Bilety po 3 K, 2 K, 1 K. Dochód przeznaczony na ochronki „Koła panien polskich Związku niewiast katol.".

KURS SPOŁECZNO-POLITYCZNY 6-dniowy dla przygotowania większej ilości jednostek do działalności publicznej, odbędzie się staraniem Koła politycznego Polek w najbliższym czasie. Informacyi udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Biuro Koła każdego dnia od 10—12 i od 3—5 w lokalu przy placu Szczepańskim 7, I. p.

—o—

NAPAD ŻYDÓW NA OFICERA POLSKIEGO. Pewien oficer, Polak, który przejeżdżał przez Wiedeń, zeznał protokolarnie w poselstwie polskiem, że koło mostu Ferdynanda zaczepiło go w brutalny sposób kilku żydów, rzucając obelgi pod adresem Polski i grożąc pobiciem. Żydzi ci zerwali mu z głowy czapkę, z której następnie zerwali orzełka i rzucili na ziemię. Zawezwani żołnierze bezpieczeństwa zapisali nazwiska kilku osób z tłumu, który wnet oficera otoczył. Oficer, którego nazwisko znane jest w poselstwie, domagał się od poselstwa zadośćuczynienia w odpowiedniej formie.

—o—

WDOWA PO URZĘDNIKU SĄDOWYM, nauczycielka, która wskutek wypadków w Galicyi wschodniej pozbawioną została dachu nad głową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zajmie się wychowaniem dzieci i gospodarstwem — najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia w Administracyi „Gońca Krakowskiego" pod „Wdowa".

—o—

WŁAŚCICIELE KAWIARŃ zechcą dziś złożyć u przewodnicz. Stow. pani Pietroniowej, przy ul. Karmelickiej, zapłatę za pobrać się mającą sacharynę.

—o—

FRANCISZEK KARPIŃSKI został przez Sąd krajowy w Krakowie ustanowionym zastępcą notaryusza w Krakowie i obejmuje kancelaryę notaryalną śp. notaryusza Dra Konstantego Lipowskiego w Krakowie plac Dominikański l. 1, z dniem 9 grudnia 1918 roku.

—o—

(4) **NEKROLOGIA.** Władysław Kolbuszowski, słuchacz filozofii, padł w obronie Lwowa dnia 4 listopada i pochowany został na tymczasowym cmentarzu na politechnice.

Helena Tyszowiecka, była nauczycielka, zmarła dnia 10 grudnia.

Stanisław Olszewski, radca szkolny, zmarł 9 grudnia, przeżywszy lat 92.

—o—

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.